Rok VIII
Nr.14/327
Stockholm, dnia 12 kwietnia 1947r.

Na prawach rękopisu.

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

JUTRZENKA SWOBODY

Przemówienie Trumana z 12 marca zakończyło okres, w którym polityka Stanów Zjednoczonych oparta była na doktrynie Monroego. Praktycznie biorąc, już od pierwszej wojny światowej Stanom Zjednoczonym nie udawało się odizolować od zdarzeń militarnych w Europie - od obecnej wojny w reszcie globu ziemskiego. W ostatnich fazach wojny była Ameryka zmuszona brać w nich udział i decydowała o ich wyniku. Decyzje te przychodziły jednak zbyt późno, wskutek czego wprawdzie Stany Zjednoczone przechylały szalę zwycięstwa, ale swoją polityką wyczekiwania doprowadzały do takiego wyczerpania swych sprzymierzeńców, że mimo lub wbrew nawet swej woli musiały angażować się coraz dalej w sprawy pozaamerykańskie, jeżeli nie chciały zmarnować owoców zwycięstwa. Ta samobójcza polityka izolacji trwała jednak siłą bezwładu tak długo, aż aktywny udział Ameryki w polityce światowej stał się warunkiem jej bezpieczeństwa.

Miejsce doktryny Monroego - zajmuje doktryna Trumana. Niewiadomo jeszcze dokładnie, na czym ona ma polegać. Jedno jest pewne: Stany Zjednoczone są zainteresowane w rozwoju politycznym w każdym punkcie globu ziemskiego i nie pozwolą na bezkarną ekspansję Rosji. Turcja i Grecja są tylko przejawem tej nowej linii politycznej i prawdopodobnie tylko jej początkiem.

Opinia amerykańska przyjęła ten zwrot z zadowoleniem i dyskutuje żywo jego konsekwencje z otwartością, niemożliwą w zakłamanych stosunkach wystraszonej Europy. Dwa zagadnienia są dla Amerykan najbardziej istotne: do jakich celów politycznych dąży Ameryka i czy cele te oznaczają wojnę z Rosją.

Truman nie jest wybitną indywidualnością w stylu Roosevelta. Jego wystąpienie jest wyrazem przemian, jakie zaszły w społeczeństwie amerykańskim, nie jest narzucaniem własnej linii. Jeszcze jeden przyczynek do pochwały demokracji. Słaby prezydent w oparciu o naród wyprostuje linię, skrzywioną przez wielkiego prezydenta, który w dużym stopniu był "wodzem" narodu. Ale też właśnie dlatego większą wagę należy przykładać do dyskusji nad przemówieniem Trumana, jaka wywiązała się w społeczeństwie, bo może ona w wyniku spowodować konsekwencje, których Truman wprost nie zamierzał, lub z których nie zdawał sobie sprawy.

Społeczeństwo amerykańskie nie zadowoli się utrzymaniem dotychczasowych pozycji przed rosyjską ekspansją. Pragnie zdecydowanie położyć koniec niebezpieczeństwu wojny, by móc poświęcić się swobodnie produkcji przemysłowej, rozbudowie gospodarczej Chin, wykorzystać wszystkie te możliwości gospodarcze, jakie daje olbrzymi aparat produkcyjny Stanów. Dlatego też coraz wyraźniej słyszymy żądanie z e p c h n i ę c i a R o s j i z jej dotychczasowych pozycji. W opinii amerykańskiej istnieją

10

dwie fazy celów politycznych Stanów Zjednoczonych: powstrzymanie rosyjskiej ekspansji i wyrzucenie Rosji ze zdobytych siłą pozycji w środkwej Europie. O ile Rosja zgodzi się oddać zagrabionym państwom wolność i skurczy się do dawnych rozmiarów, należy pozostawić ją w spokoju, gdyby jednak nadal chciała uprawiać nazewnątrz politykę gwałtu, należy zmusić ją do zmiany stanowiska, nawet za cenę wojny.

Ten pogląd reprezentuje umiarkowany odłam opinii amerykańskiej. Bardziej radykalni domagają się nietylko wyrzucenia Rosji z jej "strefy interesów" - ale także zmiany systemu rządzenia w samej Rosji. Łudzą się, że i to byłoby możliwe bez wojny.

Nikt w Ameryce nie pragnie wojny. Ale Stany Zjednoczone znajdują się w takiej pełni sił, że o n e j e d y n e nie boją się wojny i dlatego też nie chowają głowy w piasek przed groźnym niebezpieczeństwem. Dlatego też one tylko mogą uratować pokój.

Żaden z przytoczonych wyżej poglądów nie znalazł jeszcze wyrazu w wypowiedziach oficjalnych przedstawicieli amerykańskich. Skoro jednak powiedziano "A", trzeba będzie kiedyś powiedzieć także "B". Naturalną konsekwencją amerykańskich umocnień przeciw komunizmowi - będą żądania w stosunku do Rosji.

W tej nowej postawie Stanów Zjednoczonych zaświtała po raz pierwszy od zakończenia wojny jutrzenka swobody dla Polski. Istnieje możliwość, że Stany Zjednoczone, może nie zaraz, może za rok lub dwa, upomną się o całą Europę Środkową, a więc i Polskę. Będą mogły to zrobić w sposób zdecydowany, bo nie boją się wojny. Rosja zaś znajdzie się w sytuacji, w której trzeba będzie albo ustąpić, albo zdecydować się na konflikt natychmiastowy albo późniejszy - ale nieunikniony.

Jeżeli wogóle istnieje dla Polski szansa odzyskania niepodległości bez wojny, to jutrzenka tej niepodległości zabłysła dziś nad naszym krajem umęczonym, zmaltretowanym i zduszonym - ale niepokonanym.

M.S.

STANY ZJEDNOCZONE WYPOWIEDZIAŁY WOJNĘ KOMUNIZMOWI

Mowa Trumana z 12 marca rb. ma poważne konsekwencje w dziedzinie polityki wewnętrznej USA. W Stanach zrozumiano, że nie wystarczy przeciwstawić się naporowi wojującego komunizmu w postaci oporu zbrojnego na granicach krajów zagrożonych pochodem "stalinowskiej demokracji", że trzeba również bronić się przed infiltracją wewnętrzną komunistów do aparatu administracyjnego USA i do ważnych organizacji społecznych. Koła rządzące spostrzegły się, że Komintern ma wszędzie swoich ludzi, posłusznych, zdyscyplinowanych, wyszkolonych i aktywnych. Agenci ci występują obficie na różnych stanowiskach w administracji amerykańskiej, w związkach zawodowych, stowarzyszeniach społecznych i t.d.

Jeśli nawet nie zawsze mają dość wpływów na to, aby przedstawiać decyzje poszczególnych organów życia publicznego USA - to w każdym razie znajdują się obecni przy stołach, gdzie te decyzje zapadają.

Dzięki tej okoliczności Moskwa jest najlepiej poinformowanym centrum świata. Dowiodła tego zresztą sprawa o szpiegostwo atomowe w Kanadzie w r.1946. USA ma dosyć tych stosunków. W końcu marca prezydent Truman wydał ustawę, nakazującą zbadanie przeszłości i teraźniejszości politycznej każdego z 2,5 miljn. urzędników i funkcjonariuszy w służbie państwowej i komunalnej w USA. Badanie będzie przeprowadzane przez specjalną komisję " do badania antyamerykańskiej działalności obywateli USA." Celem tej akcji ma być przeprowadzenie gigantycznej "czystki" - niemal w skali sowieckiej - z tą jednak różnicą, że osoby, którym dowiedziona zostanie przynależność do Partii Komunistycznej, organizacji Kryptokomunistycznych lub osoby sympatyzujące z komunizmem - będą poprostu

pozbawiane swych stanowisk - a nie odsyłane do łagrów, jak to miało miejsce przy "czystkach" w Rosji. Jednocześnie pojawił się w Kongresie projekt rządowy zakazania działalności partii komunistycznej na terenie USA i uznanie ruchu komunistycznego za nielegalny. Projekt ten ma w tej chwili wszelkie szanse realizacji.

To zamiatanie i sprzątanie - te wielkie porządki wielkanocne we własnym domu dla odkomunizowania życia publicznego w USA i uniemożliwienia w tej drodze penetracji politycznej Sowietów do życia publicznego w USA - są w warunkach amerykańskich czemś zupełnie nowym, stanowią one zerwanie z tradycjami liberalizmu politycznego USA - na które Stany pozwoliły sobie tylko i wyłącznie w stosunku do nazizmu w czasie ostatniej wojny. Fakty te dowodzą niezbicie, że USA docenia z całą powagą niebezpieczeństwo komunistyczne, grożące światu i że powzięły na serio zamiar obrony świata przed otchłanią niewolnictwa, nędzy i łagrów.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Gen. de Gaulle znowu na widowni.

W czasie uroczystości dorocznej składania wieńców na grobie poległych Alzatczyków, gen. de Gaulle wygłosił znamienne przemówienie. Francja jest źle rządzona, naród francuski jest w niebezpieczeństwie. Obecna konstytucja nie pozwala na utworzenie rządu, mającego na względzie interes całego narodu. Rząd obecny jest od wewnątrz sparaliżowany w swych poczynaniach infiltracją wpływów obcych i nie może prowadzić polityki, służącej interesom Francji - zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej. De Gaulle nie wymienił ani razu w swej mowie słowa "komuniści", lecz treść jego mowy nie pozostawia wątpliwości, że chodzi tu o apel do narodu francuskiego, aby zjednoczył swe siły w walce z paraliżującym jego rozwój i swobodę ruchów w polityce - komunizmem, pozostającym pod wpływem Wschodu. Aczkolwiek radio francuskie, na wyraźny nakaz rządu odmówiło nadawania mowy de Gaulle'a - zrobiła ona wielkie wrażenie i stała się ważnym ewenementem politycznym, zwłaszcza na tle słynnej mowy Trumana z dnia 12 marca. W czasie przemówienia de Gaulle'a byli obecni gen. Latre de Tassigny i admirał d'Argenlieu, co wyraźnie świadczy, że de Gaulle posiada pełne poparcie francuskich kół wojskowych.

Śmierć króla greckiego Jerzego i wstąpienie na tron jego brata Pawła nie wnosi większych zmian do sytuacji politycznej kraju. Nowy król Paweł przebył chlubnie wojnę jako oficer brytyjskiej marynarki wojennej i niedawno uzyskał obywatelstwo brytyjskie. Okoliczności te nie pomagają mu wiele w oczach wojującego kościoła komunistycznego, atakującego z zewnątrz i od wewnątrz Grecję - jak to wynika z manifestacyjnego opuszczenia Aten przez sowieckiego posła Rodżonowa wraz z wyższymi urzędnikami poselstwa w czasie wstępowania nowego króla na tron grecki.

W Hiszpanii została ogłoszona monarchia bez jednoczesnego obsadzenia tronu. Pretendenci do tronu hiszpańskiego nie kwapią się do objęcia tronu, który, według opinii światowej, będzie umieszczony w "cieniu generała Franco". Jeden z przepisów konstytucji przewiduje dożywotnią władzę gen. Franco w roli regenta. Główny kandydat na tron hiszpański Don Juan ustosunkował się do nowej konstytucji nieprzychylnie, nazywając ją próbą zamienienia przez gen. Franco własnej dyktatury "na dożywotnie prawo osobistych rządów." Nie wiadomo w jakim stopniu manewry polityczne gen. Franco są związane z pogłoskami o udzielenie znaczniejszej pożyczki Hiszpanii przez USA. Dotychczas brakuje urzędowego dementi tej pogłoski ze strony amerykańskiej.

Przesilenie rządowe w Szwecji miało miejsce w czasie ostatnich dni. Dotychczasowy minister handlu Myrdal ustąpił ze swego stanowiska. Min. Myrdal był obok ministra skarbu Wigforsa najbardziej sporną osobistością we współczesnym życiu politycznym Szwecji, szczególniej w związku z przeprowadzonym przez niego traktatem handlowym szwedzko-sowieckim oraz udzieleniem przez Szwecję Rosji - kredytu w wysokości 1 miliarda koron. Opozycja przypisuje w dużej mierze Myrdalowi winę, jeśli chodzi o obecne trudności walutowe Szwecji.

Na miejsce Myrdala mianowany został Gjöres, dotychczasowy minister aprowizacji, zaś min. Streng objął stanowisko Gjöres'a. Poza tym po raz pierwszy w historii Szwecji ministrem została mianowana kobieta. Profesor ekonomii Karin Kock, mianowana została ministrem bez teki dla spraw uposażeń i cen.

Ś.P. PRZEMYSŁAW KOWALEWSKI

Dnia 6.4 1947 Polonia szwedzka poniosła wielką stratę. Zmarł nagle w Stockholmie inżynier Przemysław Kowalewski, człowiek którego nazwisko i postać znane były każdemu uchodźcy. Ś.p. Kowalewski urodził się w roku 1890, na Kujawach i już od najwcześniejszej młodości pracował jako górnik węglowy. Własną pracą zdobył wykształcenie i ukończył studia inżynieryjne. Przybył do Szwecji przed wojną z ramienia Ministerstwa Komunikacji w sprawach organizacji tranzytu między Polską i Szwecją. On właśnie był inicjatorem i twórcą planów stworzenia komunikacji promem Trelleborg-Gdynia - co po wojnie zostało zrealizowane.

W okresie wojennym zmarły oddał się całkowicie pracy społecznej i charytatywnej. Rozwijał działalność na terenie T-wa Polsko-Szwedzkiego, Izby Handlowej Polsko-Szwedzkiej, był członkiem zarządu Polskiego Komitetu Pomocy i Funduszu Paderewskiego w Ameryce oraz Rady Uchodźctwa Polskiego. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Londynie powierzyło mu sprawy Opieki na Kraj, zaś Polski Czerwony Krzyż mianował go swym delegatem na Skandynawię. Przez ręce ś.p. Kowalewskiego i dzięki jego wysiłkom tysięcy tonn odzieży żywności i paczek amerykańskich szły do Kraju oraz do obozów jenieckich.

Skromny i łatwo dostępny dla ogółu zawsze gotów był dopomóc każdemu. Nigdy nie zabrakło mu czasu, by wysłuchać skarg i żalów ludzkich i znaleźć pomoc.

Zmarły osierocił żonę, a wśród rzesz uchodźctwa pozostawił najpiękniejszą pamięć.

\+ + +

Dnia 10.4 po nabożeństwie w kościele O.O.Dominikanów złożono zwłoki ś.p.Przemysława Kowalewskiego na cmentarzu katolickim w Stockholmie. U trumny zmarłego złożono niezliczoną ilość wieńców. Zmarłego żegnali w przemówieniach minister H.Sokolnicki, imieniem członków służby dyplomatycznej i Rady Uchodźctwa Polskiego, p.Zajączkowski-imieniem Polish Relief Society, p.Konsul Pomian - imieniem Polskiego Komitetu Pomocy, p. baronowa Bennet - imieniem Polenhjälpen i p.dyr. [illegible]ening - imieniem Polsko-Szwedzkiej Izby Handlowej.

POROZUMIENIE ŚWIATPOLU ZE ZJEDNOCZENIEM UCHODŹCTWA WOJENNEGO

Dwie czołowe organizacje polskiej emigracji Światpol i Zjednoczenie Polskiego Uchodźctwa Wojennego zawarły porozumienie co do zasad swej działalności.

Porozumienie to ustala wymianę delegatów w komitetach wykonawczych, stałe konsultowanie obydwu organizacyj we wszystkich ważniejszych pociągnięciach oraz przewiduje zwołanie w przyszłości zjazdu całości polskiej emigracji bez względu na jej datę i okoliczności opuszczenia kraju. Zjazd taki miałby doprowadzić do stworzenia jednolitej organizacji emigracji polskiej.

Tekst porozumienia podany w następnym numerze.

NOWA CENZURA W POLSCE ?

Ze źródeł prywatnych z Warszawy via Praga donoszą,że wysyłanie korespondencji z P lski zagranicę ma być poddane nowym przepisom. Dotychczas cenzura ograniczała się do otwierania listów pod pozorem kontroli dewizowej.

Obecnie ma być wprowadzone specjalne zezwolenie UB, które każdy wysyłający list zagraniczny będzie musiał okazać na poczcie. Jest to sposób znany już z czasów okupacji niemieckiej.

O GRANICE POLSKI W MOSKWIE

Na konferencji Moskiewskiej min.Marschall wystąpił z żądaniami rewizji zachodniej granicy Polski. Dla Anglii i Ameryki jest to kwestia zepchnięcia Rosji nieco dalej na Wschód, gdyż traktują Polskę jako prowincję sowiecką. Dla nas Polaków jest to rzeczywista próba naruszenia naszych granic, gdyż wiemy, że niedługi jest czas kiedy okupacja sowiecka zniknie i Polska ostanie się wolna. I wtedy naruszenie granicy będzie sprawą zepchnięcia Polski na Wschód.

W każdym razie dobrze się stało, iż wiemy, jak wygląda projekt Anglosasów. Śląsk ma pozostać przy Polsce, podobnie jak Prusy Wschodnie - natomiast rewizji miałyby ulec zachodnie obszary rolnicze - pod pozorem, że Niemcy nie potrafią wyżywić się w inny sposób.

Jest rzeczą jasną, że teraz to niema w tej chwili żadnych szans realizacji i Anglosasi wiedzą o tym. Projekt swój wysunęli przede wszystkim jako kontrargument przeciw rosyjskim żądaniom odszkodowań niemieckich. Teza o tymczasowości granicy nie da się utrzymać wobec faktu, że Polsce te tereny oddano, zgodzono się na wysiedlenie Niemców i spolonizowanie kraju. Kwestia ustalenia granicy była tylko sprawą formalną.

Dzisiaj po raz pierwszy jeden z aliantów stawia żądanie na korzyść Niemiec wobec drugiego ze sprzymierzeńców.

Chodzi tu oczywiście o pozyskanie Niemiec dla obozu przeciwkomunistycznego. Niestety - pozyskanie to miałoby się odbyć naszym kosztem - na co zgodzić się nie możemy, tak jak nie zgadzamy się na "załatwione" już pozyskanie względów Rosji dokonane kosztem naszych ziem wschodnich.

Rzeczą pozytywną w propozycji Marschalla jest fakt, że również po raz pierwszy od zakończenia wojny Anglosasi zaatakowali stan posiadania Rosji. Dotychczas usiłowano jedynie bronić się przed dalszą ekspansją i stawiać jej granicę. Dzisiaj nastąpił pierwszy krok naprzód ku spychaniu Rosji z zajętych pozycji. A pierwszy krok jest zawsze najtrudniejszy. Teraz możemy już sobie wyobrazić, że Marschall pewnego dnia poruszy również sprawę naszych granic wschodnich - co byłoby nawet logiczne z punktu widzenia Anglosasów, którzy wbrew stanowisku Polski traktowali tereny zachodnie jako rekompensatę za straty na wschodzie.

WIADOMOSCI Z KRAJU

W WARSZAWIE wykryto tajną fabrykę broni, jak donosi "Aftonbladet". Fabryka znajdował się w podziemiach zbombardowanego domu i przy rewizji znaleziono 670 karabinów i 60 tys. naboi.

OBRÒT BEZGOTÒWKOWY, taki sam jak obowiązuje w całej Rosji zostaje wprowadzony od 1 czerwca w Polsce. Żadna instytucja państwowa, fabryka i przedsiębiorstwo handlowe nie będzie posiadało gotówki w kasie. Wszystkie wpływające pieniądze będą musiały być przekazywane codziennie do Banku Państwowego, na wypłaty zaś bank będzie asygnował pieniądze na podstawie czeku uzasadnionego odpowiednimi dokumentami. Dotyczy to również przedsiębiorstw prywatnych, zaś te, które nie będą chciały poddać się przepisom będą płaciły podatek obrotowy wyższy o 50%.

WIADOMOŚĆ O PRZYJĘCIU przez WICI żądań "Komitetu Demokratyzacji" podana przez część prasy, okazała się nieścisła. Zarząd główny WICI skłonny jest do kompromisu ale nie przyjął warunków, oznaczających zupełne oddanie WICI w ręce komunistów.

POBÒR WOJSKOWY rocznika 1927 rozpoczął się w Polsce 9 kwietnia.

ZASTEPCA HOESSA, od 18-stu miesięcy poszukiwany Gerhard Maurer został aresztowany w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Ma on być wydany Polsce.

PODZIEMIE LUBELSKIE ujawniło się dnia 28 marca. Wśród ujawnionych znajdują się: Szczepankiewicz pseudo "Dugak", Kagurt "prezes okr. Lubelskiego WIN, Bartoszewski ps. "Wir", Szymon "szef sztabu tego okręgu, Święcąwski ps. "Motor" kwatermistrz okręgu Lublin, Gniewkowski ps. "Orsza", Narbut "b. inspektor okręgu Chełmskiego, Małek ps. "Zawada" obecny inspektor Chełmu, Ignaczak ps. "Just" inspektorat Puławy, Nowicki ps. "Stefan" inspektorat Lublin, Książek ps. "Rota" inspektorat Zamość, Kapłan ps. "Kalina" inspektorat Krasnystaw, Łaskiewicz ps. "Ordon", Rawicz, inpektorat Biała Podlaska, Woll ps. "Gruby", Milak "- obwód Chełmski i Szczur ps. "Urszula" - komendant obwodu. Prócz tego ujawniła się grupa oficerów z oddziału Zapory. Był to najstarszy oddział partyzancki AK., operował w południowo-zachodniej Lubelszczyźnie. Sam Zapora nie ujawnił się.

NA PODSTAWIE AMNESTII do 1-go kwietnia zwolniono z więzień 19.972 osoby. Stanowi to prawdopodobnie 1/5 wszystkich więźniów. Ujawniło się ogółem 14.902.

OGŁOSZONO SKŁAD Redakcji nowopowstałego dziennika świeckich katolików p.t. "Słowo Powszechne": W.Kętrzyński, W.Bieńkowski, E.Bury, M. Markowski, Cz.Krasowski, J.Kawecki, J.Meysztowicz, A.Kobyłecki, L.Tyrmant.

GNIEZNO będzie 27 kwietnia br. celem olbrzymich pielgrzymek z całej Polski. W dniu tym przypada 950-lecie męczeństwa św.Wojciecha patrona Polski.

PROF. STEFAN DĄBROWSKI, rektor Uniwersytetu poznańskiego i przywódca ruchu katolickiego zmarł w Poznaniu. W ubiegłym roku był on przedmiotem zaciekłych napaści PPR za obronę młodzieży przed komunizacją i swe sympatie dla PSL.

ZBIORY PONIŃSKICH jak podaje prasa krajowa zostały przez właścicieli ukryte w murach pałacu w Kościelcu Kujawskim. Część zbiorów była ukryta w drugim majątku w Piotrkowicach. Policji udało się odnaleźć skrytki. Czytając taką wiadomość, mimowoli zastanowić się trzeba, czy świat nie stał się domem wariatów: właściciel musi ukrywać swą własność w zamurowanych skrytkach, a policja "wykrywa" to przestępstwo.

CENY ŚWIŃ w Polsce spadły w ostatnich tygodniach wskutek tego, że chłopi nie mają czem karmić. Cena żywego tucznika nie przekracza 170 zł.za kilogram.

W MAZURSKIM OKRĘGU szkolnym pozostaje nieuruchomionych 330 szkół powszechnych z powodu braku nauczycieli i kredytów na odbudowę.

TRZY NAGRODY artystyczne po 50 tys.złotych przyznał Wydział Kultury i Sztuki w Krakowie prof.Fedkowiczowi z dziedziny plastyki, Leopoldowi Staffowi z dziedziny literatury i prof.Ochlewskiemu z dziedziny muzyki.

NOWY CENNIK w restauracjach warszawskich wprowadzono z dniem 1-go kwietnia. W restauracji I-ej kategorii ceny wynoszą: sznycel 195zł., befsztyk 180zł., kotlet wieprzowy 170zł., sztuka mięsa 100zł.. Te same potrawy w lokalach III-ej kategorii kosztują 175zł., 160zł., 150zł. i 90 zł.- Do cen dolicza się 20% tytułem podatku.

O ZACHĘTĘ WARSZAWSKĄ kłócą się dwie instytucje - plastycy do których gmach należy prawnie i Dyrekcja Muzeów, która go obecnie okupuje. Na razie odbudowa Zachęty utknęła na martwym punkcie, a jakaś trzecia instytucja urządziła sobie w głównej sali /, gdzie znajdują się m.in. skrzynie z obrazami Matejki /skład benzyny samochodowej.

ZAPASY WĘGLA brunatnego w Polsce oblicza się na 18 miliardów tonn. Największą kopalnią jest Turów nad Nissą Łużycką. Plan wydobycia na rok bieżący wynosi 3.100 tys.tonn.

HERBATA ZNIKNĘŁA z handlu, gdzie niegdzie można ją kupić jeszcze po 4 tys. do 5.500 za kilogram. Kawy jest więcej, kilogram kawy palonej kosztuje od 1300 do 2400zł.

CENA DOLARA w Polsce wynosiła w ub.tygoniu 1200zł.

KONKURS NA "PAMIETNIKI EMIGRANTA"

STOWARZYSZENIE POLSKICH KOMBATANTÓW ogłasza konkurs na "Pamiętniki Emigranta". Pamiętniki mogą zawierać nie więcej niż 100 stron pisma maszynowego lub czytelnego ręcznego. Mają dać wierny obraz życia emigracji polskiej, zarówno zarobkowej jak i politycznej. Przeznaczono pięć nagród: I-sza 60 funt.ang., II-ga -30 funt.ang. III-cia 20 funt.ang. IV-ta i V-ta po 15 funt.ang.- Praca należy nadsyłać do dnia 30 listopada 1947 pod adresem - Wydział Wydawniczy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, 18 Queens Gate Terrace, London SW.7, England. Muszą być podpisane godłem, zaś osobno w zamkniętej kopercie, opatrzonej tym samym godłem przesłać należy imię, nazwiko i dokładny adres autora. Prace nagrodzone ogłoszone zostaną we wspólnym tomie p.t."Pamiętniki Emigranta".

Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

"Ukr.Biuletyn Informacji" podaje: Polaków tu już prawie zupełnie niema. Wyjątkiem jest pewna ilość wsi koło Mościsk, oraz Lwów i Stanisławów. We Lwowie w zimie 1946/47 pozostało nie więcej jak 15.000 Polaków. Akcja wysiedlania trwa. We Lwowie została przeważnie inteligencja polska i garść spekulantów. Polacy ci uważają, że między Zachodnią Ukrainą a Polską nie ma żadnej różnicy, a "Lwów i tak będzie polski". Kościoły wszystkie zamknięte, szkół polskich niema.

Uniwersytet im.Franki we Lwowie posiada m.i.katedrę lenizmu i stalinizmu, oraz katedrę przysposobienia wojskowego, którą zajmuje gen.Worobiew. Instytut medyczny ma opinię najlepszego w ZSRR. Drugi taki Instytut istnieje w Stanisławowie. Nadto we Lwowie działają Politechnika, instytut handlu radzieckiego, instytut poligraficzny, szkoła górnicza i szkoła dla maszynistów kolejowych.

Lwów otoczony jest pierścieniem artylerii przeciwlotniczej. Najwięcej jej widać przy końcu ul. Gródeckiej, Janowskiej i na Wysokim Zamku. Tu szczyt izolowany jest drutem kolczastym, umieszczono tam bowiem przeciwlotniczy punkt obserwacyjny. Na wiosnę ub.r. specjalna komisja wojskowa obchodziła wszystkie szkoły i instytucje publiczne, badając urządzenia p-lotn. Wszyscy mówią o bliskiej wojnie. Mówi o niej nie tylko ludność lecz i władza. Na wiecach i zebraniach instrukcyjnych stale podkreśla się, że zachodnia reakcja planuje i przygotowuje nową wojnę, montując blok zachodni, że więc należy dołożyć wszelkich wysiłków, by się nie dać zaskoczyć.

KATOLICKA OPOZYCJA W POLSCE

Komunistyczny reżim w Polsce uprawia od czasu wyborów przejrzystą politykę kokietowania Kościoła Katolickiego. Oferty są całkiem niedwuznaczne. Osubka Morawski oświadczył w wywiadzie prasowym, że znaczny odsetek duchowieństwa katolickiego poparł w wyborach blok i będzie to miało niewątpliwy wpływ na unormowanie stosunków między rządem i Kościołem Katolickim. Skonfiskowano numer "Kuźnicy", zawierający przedruki z antyklerykalnego pisma włoskiego "Don Basilio". Czołowy organ komunistyczny "Głos Ludu" pisze przy tej sposobności:" Obóz demokracji polskiej i PPR jako część tego obozu - wielokrotnie podkreślały, że nie chcą w Polsce walki z religią i walki z Kościołem." Cała sprawa - głupia i drobna - posłużyła do prokatolickich manifestacji ze strony wszystkich niemal komunistycznych pism polskich. Równocześnie zezwolono na wydawanie świeckiego katolickiego dziennika pod redakcją Wojciecha Kętrzyńskiego. Wreszcie spotykamy w prasie proreżimowej pogłoski o toczących się rokowaniach między Kościołem i rządem. Pogłoski te nie zostały zdementowane przez Kościół. W tym stanie rzeczy warto zrobić sobie przegląd stanowiska, zajmowanego przez Kościół i katolickie ugrupowania w Polsce.

Oficjalne czynniki kościelne odmówiły w sposób zdecydowany wszelkiego poparcia reżimowi i zachowują wstrzemięźliwe stanowisko wobec prób ugodowych. Watykan w dalszym ciągu nie uznaje rządu warszawskiego. Stanowisko to było konsekwentnie utrzymane w kraju, gdzie np.biskup łódzki Jasiński, który nakazał bicie w dzwony na cześć zwycięstwa bloku demokratycznego w wyborach, musiał odejść do klasztoru.

Bez aprobaty oficjalnych czynników kościelnych działa grupa t.zw. "niezależnych katolików"z Bolesławem Piaseckim. Poszła ona na współpracę z reżimem, wzięła udział w bloku wyborczym i ma w sejmie swych posłów. Oskarżano ich o łączność z UB. Przemawiał za tym fakt, że Piasecki był aresztowany przez bolszewików po ich wejściu do Warszawy, potem szybko po zwolnieniu pozwolono mu zakładać grupę polityczną, wydawać pi-

sno i td. Nie istnieją jednak żadne dowody tej współpracy. To ta właśnie grupa zgłosiła przez posła Bieńkowskiego poprawkę do formuły ślubowania prezydenta przez wprowadzenie słów "Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen." Poprawkę tę przyjęto z pewnymi zmianami. Grupa ta wydaje pismo "Dziś i Jutro" - a obecnie rozpoczęła wydawanie dziennika. Należą do niej ludzie dawniej ze Stronnictwa Narodowego, z dawnej prawicy sanacyjnej, z Falangi. Stanowisko kleru jest podzielone. Część księży udziela tej grupie poparcia, część zwalcza ją bardzo ostro. Sama grupa uznaje wprawdzie hierarchię kościelną i przyznaje, że działa bez jej aprobaty, ale żywi nadzieję, że "uzyska aprobatę hierarchii, jeżeli ich kroki dadzą pozytywne rezultaty".

Stronnictwo Pracy, choć opanowane przez komunistów, nie wyrzekło się swego katolickiego oblicza. Klub Poselski Stronnictwa domaga się jasno nowego Konkordatu.

W sumie można powiedzieć, że te dwie grupy bronią starannie formalnych interesów Kościoła, wyrzekły się natomiast odważnej obrony etyki chrześcijańskiej w życiu publicznym, idąc na współpracę z komunistami w sprawach pozakościelnych. Stosunek prasy prorządowej do nich jest bardzo życzliwy.

Personalnie spotykamy w tej grupie: Bolesława Piaseckiego, Jana Dobraczyńskiego - b.redaktora nielegalnego pisma "Walka", Bieńkowskiego, Bocheńskiego A., Filipowicza Z., Frankowskiego J., Grabowskiego S., Kętrzyńskiego W., Perzyńskiego M., Paukszta E., Roztworowskiego St., Żmigrodzkiego K.

Usiłują oni służyć i diabłu i Panu Bogu. Broniąc interesów Kościoła osłabiają równocześnie jego stanowisko przez wyłamanie się z oficjalnej zasady niewspółpracowania z reżimem. Reżim ma nadzieję, że przy ich pomocy pozyska wkońcu Kościół, zezwalając mu na swobodę w sprawach religijnych, pod warunkiem niemieszania się do polityki. Kościół jednak jest organizacją starą i doświadczoną, o wypróbowanym kierownictwie i nie podejmuje tak łatwo decyzji współpracy ze swoim wrogiem.

Reżim nie traci nadziei. W obecnych warunkach jest gotów zezwolić na istnienie legalnej opozycji katolickiej, uznającej rząd, bo to dopomogłoby mu do zawładnięcia religijnym społeczeństwem. Nie ulega wątpliwości, że rola Kościoła byłaby w takim wypadku i tymczasowa i podrzędna.

W każdym razie należy stwierdzić, że te wszystkie "katolickie"miny różnych "czerwonych osubek" są niezaaprobowanym przez Kościół fałszem. Nie należy łudzić się tą owczą skórą wilków, które dla narodu polskiego zawsze pozostaną wilkami.

KOMUNIKAT KURII KRAKOWSKIEJ

W związku z fałszywymi pogłoskami, puszczanymi przez wrogą propagandę Krakowska Kuria Metropolitalna podaje do wiadomości, iż:

"Nieprawdą jest, jakoby Książe Kardynał Adam Sapieha opublikował jakiekolwiek oświadczenie, czy wezwanie do Polaków zagranicą w sprawie ich powrotu do Kraju."

/I.Q./

R.HOESS SKAZANY NA ŚMIERĆ

W ostatnim słowie Rudolf Hoess "sprostował" stwierdzenia świadków oskarżenia, że jest odpowiedzialny tylko "za zagazowanie dwóch milionów a nie czterech milionów ludzi". Wyrok śmierci na kata Oświęcimia Rudolfa Hoessa wydany został w środę, po trzytygodniowym procesie. Świadkowie oskarżenia, b.więźniowie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przedstawili w swych zeznaniach cały ogrom dokonanych w Oświęcimiu zbrodni niemieckich, nie mających precedensu w historii świata. Hoess zrzekł się prośby o łaskę.

SAMOBÓJSTWO CARMEN MORY

Znana z procesu w Ravensbrück szwajcarka Carmen Mory, zwana "czarnym aniołem", skazana na śmierć za znęcanie się nad więźniarkami, popełniła w ubiegłą środę samobójstwo w więzieniu w Hamburgu przez poderżnięcie sobie żył na rękach. Carmen Mory była przed i w czasie wojny jednym z najgłośniejszych szpiegów niemieckich. W roku 1938 skazana była na śmierć przez trybunał francuski, który to wyrok zamieniono na 15 lat więzienia. W 1940 uwolniona przez Niemców została wysłana do Ravensbrücku, gdzie pięć tysięcy kobiet posłała do komory gazowej.

SPRAWY PASZPORTOWE

W związku z notatką o składaniu podań o zezwolenia na pobyt, prawo pracy, wizy powrotne do Szwecji i dowody osobiste /paszporty/ Rada Uchodźctwa komunikuje, co następuje:

Wszelkie starania u władz szwedzkich winny od kwietnia br. być składane w miejscowym Komisariacie Policji /na prowincji u t.zw.Landsfiskalen/, przyczym do odnośnego kwestionariusza należy każdorazowo dołączyć paszport, względnie, o ile się go jeszcze nie posiada, inny dokument osobisty. Zainteresowana osoba otrzyma w toku załatwiania tych spraw przez urząd centralny z powrotem paszport lub dokument i dopiero po otrzymaniu zawiadomienia z urzędu policyjnego składa go lub wysyła ponownie do Komisariatu Policji dla umieszczenia odnośnej adnotacji.

Dla uproszczenia i przyśpieszenia załatwienia tych spraw przez właściwe władze należy każdorazowo wymienić w kwestionariuszach rodzaj posiadanego dokumentu, a więc np. paszport polski, kartę socjalną, dowód tożsamości, paszport dla cudzoziemców lub t.p.

Rada przypomina, że na przyjęcie pracy w rolnictwie, w leśnictwie i jako pomoc domowa nie jest wymagane zezwolenie władz szwedzkich, wtenczas wystarcza zwykle prawo pobytu, - na przyjęcie pracy innego rodzaju potrzebne jest zezwolenie władz szwedzkich.

W końcu nadmienia się jeszcze, że zezwolenie na pobyt nie jest równoznaczne z uprawnieniem na przyjęcie pracy. Bywają wypadki, kiedy sprawy te są połączone jednocześnie a nieraz także osobno na pobyt i osobno na przyjęcie pracy, na co należy zwrócić baczną uwagę.

KRONIKA MIEJSCOWA

Poszukuje się pracowników do szycia płaszczy nieprzemakalnych z plastyku i innych. Robotę oddaje się do wykonania do domu.

Zgłoszenia i informacje telefoniczne - 10-16-93 p.Węclewicz, w godzinach od 17-ej do 19-ej.

+

Zamiast kwiatów na trumnę ś.p.T.Kowalewskiego składa 5 kr. p.W. Świątkowski na pomoc dzieciom w Polsce.

Janusz Kietliński, ur.25.7 19 lr. w Warszawie. Przed wrześniem 1939 był dyrektorem maj.Wyszecino pod Wejherowem - majątek własność więzienia w Wejherowie. Aresztowany w Gdyni 15.9 1939r., odtransportowany po przez Kahlbude /pod Gdańskiem / do Stutthofu. W marcu 1940 nadeszła ze Stutthofu wiadomość że jest w szpitalu, od tego czasu żadnej wiadomości. O ewent.wiadomości prosi jego siostra: Halina Kietlińska, ul.Rakowiecka 9 m.10. Warszawa.

DEMOKRACJA POLSKA W PODZIEMIACH

Dotarł do naszych rąk niewielki zeszyt odbity na powielaczu, zatytułowany PROGRAM POLSKI PODZIEMNEJ. Na okładce data - lipiec 1946.

Zeszyt zawiera 6 referatów poświęconych reformie rolnej, uspołecznieniu przemysłu, ideologii chrześcijańskiej, "bezużytecznej ofierze młodzieży / mowa o oddziałach leśnych/ itp. Ze zbioru tego podajemy dosłownie końcowy artykuł, którego tytuł stanowi tytuł całego zeszytu.

"W ciągu siedmiu straszliwych lat, które ubiegły od pamiętnej jesieni 1939 roku, przeżyliśmy trzy wielkie doświadczenia zbiorowe: klęskę wrześniową; okupację niemiecką; jesteśmy w trakcie okupacji sowieckiej. Każde z tych doświadczeń wstrząsnęło do głębi Narodem Polskim. Każde zostało okupione i dalej jest opłacane krwią i cierpieniem. Nie ograniczały się one tylko do sfery politycznej. Były one tak wielkie, że poruszyły wszystkie bez wyjątku sfery naszego życia. Zmieniły cały przedwojenny układ społeczny. Rozbiły dotychczasowe przegrody, dzielące poszczególne warstwy: bogatych od biednych, mieszkańców miast od mieszkańców wsi, inteligencję od robotników, robotników od chłopów, kupców od rzemieślników. Pod uderzeniami burzy dziejowej padły domy, w których mieszkaliśmy bezpiecznie, ale oddzieleni od siebie, i spojrzeliśmy sobie w oczy - jak człowiek patrzy w oczy człowiekowi. Poznaliśmy wówczas, co nas łączy; odeszło od nas to, co nas dzieliło. Nauczyliśmy się odróżniać, co jest warte życia i walki, a więc nieprzemijające w człowieku, rodzinie i narodzie, od przemijających doktryn i przesądów.

"W ten sposób z trzech wielkich doświadczeń zbiorowych powstał zespół prawd, które stanowią wspólne dobro wszystkich Polaków bez względu na ich pochodzenie społeczne, stanowisko zajmowane przed wojną i programy polityczne wyznawane wówczas. Narodził się, krótko mówiąc, program polityczny i społeczny, będący własnością wszystkich warstw społecznych i oparty na niewzruszonych zasadach moralnych. Czas już, abyśmy ten program sformułowali, mogą niezadługo przyjść nowe wypadki, które pochłoną nas całkowicie i nie będzie już czasu na rozważania i wątpliwości.

Ponad wszystkie nasze troski i potrzeby jedno pragnienie góruje w umysłach i sercach wszystkich Polaków: gorące pragnienie wolności. W latach okupacji niemieckiej i w ciągu dwóch lat okupacji sowieckiej poznaliśmy do głębi cenę wartości wolności, której nic zastąpić nie może. Wolność jest potrzebna Polakowi do życia, tak jak rybie woda, a storzeniom na ziemi powietrze. Wolność - to znaczy dla nas prawo do tego, aby być Polakiem, prawo do urządzenia sobie życia zbiorowego według własnego wyboru, prawo do gospodarowania na własnej ziemi, prawo do rządzenia samym sobą. Wszystkie te prawa przynależne nam tak, jak wszystkim narodom, możemy odzyskać tylko w wolnej, niepodległej Polsce. Dlatego pierwszym nakazem naszego progrmu jest

WOLNA, NIEPODLEGŁA RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Przekonaliśmy się jednak, że i ten cel może być sfałszowany. Można napisać na szyldzie "wolna, niepodległa Rzeczpospolita", a w rzeczywistości nie bedzie ona wolna lub nie będzie niepodległą. Przed rokiem 1939 mieliśmy Polskę niepodległą, ale nie byliśmy wolni. Półtotalistyczny rządy sanacji, które sądziły, że mają monopol na patriotyzm i rozum polityczny, odebrały Narodowi wolność. Naród przestał się rządzić sam, rządzono za niego, rządzono w jego imieniu, nie pytając o zdanie. Rządy te doprowadziły do nieuniknionej klęski. Potem przyszła jednoczesna okupacja niemiecka i sowiecka, które zaprzeczyły nam w traktacie Ribbentropp-Mołotow prawa do wolności i niepodległości. Naród Polski przetrwał piekło czwartego rozbioru. Jeden z okupantów, który głosił wyższość rasy niemieckiej i w imię tej rzekomej wyższości chciał świat przemienić w swoich niewolników, padł pod ciosami sprzymierzonych armii i wolnościowych ruchów podziemnych, powstałych przeciw niemu w całej Europie. Wówczas z kolei na ostrzach bagnetów Czerwonej Armii narzucono nam rządy, pod którymi Polska nie jest i nie może być ani wolna, ani niepodległa. W połowicznym i nieśmiałym jeszcze systemie rządów sanacyjnych, w krwawej okupacji niemieckiej, w obłudnym i także krwawym systemie sowieckim jest mimo wszystko wspólna myśl. Na imię jej totalizm. Mimo różnych kolorów - białego, brunatnego i czerwonego - należą one do jednej rodziny i powstały z tego samego źródła: niewiary w Naród, niewiary w insytucje demokratyczne i zarozumiałej pewności, iż klika rządząca wie lepiej, niż

samo społeczeństwo, na czym polega jego dobro.

Aby został przeto spełniony pierwszy nasz cel, nie wystarczy wypisać naokoło godła państwowego "wolna i niepodległa". Aby Polska była naprawdę wolna i niepodległa musi władza w Polsce należeć bez reszty do Narodu, z niego powstawać i jemu służyć. Takim ustrojem jest właśnie ustrój demokratyczny. Nie boimy się używać tego słowa, choć zostało ono zbeszczeszczone i sponiewierane przez czerwoną reakcję sowiecką. Słowo to jest dobrze rozumiane na Zachodzie i w tym znaczeniu go używamy. A więc pełnym wyrazem pragnień wszystkich Polaków jest

DEMOKRATYCZNA, WOLNA, NIEPODLEGŁA RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Mówiliśmy na początku, że w wyniku siedmiu lat wspólnych doświadczeń pękły dotychczasowe formy życia społecznego, znikły przywileje bogactwa i pochodzenia, wyrównały się różnice między chłopem, robotnikiem, inteligentem, rzemieślnikiem, kupcem. Uważamy to za wielką zdobycz zbiorową, której już nie oddamy. Do starych form społecznych nie powrócimy. Chociaż zmiany te dokonały się pod uderzeniem wrogów, jesteśmy świadomi, że Opatrzność wybiera różne narzędzia dla dzieła sprawiedliwości.

Szliśmy od dziesiątków lat ku Polsce wolnej i sprawiedliwej poprzez walki ruchów robotniczych i ludowych, poprzez ofiarny trud polskich nauczycieli i pisarzy, wszystkich ludzi światłych i postępowych w Narodzie. Obecnie usiłują zebrać plon ich pracy najeźdźcy i obcy agenci, twierdząc, że oni właśnie dokonali upragnionych reform społecznych, tak jak my je rozumiemy, i nie uznamy jako prawdziwych reform społecznych tych, które zostały dokonane przez wroga i w jego interesie. Aby nie pozostawić żadnych wątpliwości oświadczamy:

1. Cała ziemia musi pozostać w rękach chłopów na zawsze. W tym celu powinna być sprawiedliwie rozdzielona, zabezpieczona w rękach tych, którzy ją uprawiają i zagospodarowana przy pomocy środków państwowych.

2. Wielki przemysł, kopalnie i narodowe środki transportu muszą się znaleść pod zarządem robotników i konsumentów, jako zakłady użyteczności publicznej.

3. W rękach inicjatywy prywatnej pozostaną: średni i drobny przemysł, rzemiosło oraz ta część handlu, której nie zdołają objąć wolne organizacje spółdzielcze.

Rządy spółki komunistycznej urzeczywistniają na pozór wszystkie te zasady, ale jednocześnie zostały one przez nią sfałszowane i użyte jako środek ucisku politycznego. Na wsi utrzymują one świadomie stan niepewności i chaosu, aby w pewnej chwili narzucić chłopom ustrój kołchozów. Pamiętamy przecież dobrze, że rewolucja komunistyczna zwyciężyła w Rosji w 1917 roku głównie dzięki temu, że rzuciła ona hasło "ziemia dla chłopów". Dopiero po dziesięciu latach, a mianowicie w 1928 roku, przyznali się oni, do czego dążyli od początku. Krwawe ekspedycje komunistyczne podążyły na wieś, wyrzuciły chłopów z ich gospodarstw i wpędziły ich do kołchozów. Tak samo nacjonalizacja przemysłu stała się w praktyce środkiem ucisku robotników i inteligencji, uzależniając ich całkowicie od administracji fabrycznej, znajdującej się pod kontrolą komunistów. System przydziałów w naturze, system pracy akordowej, uzależnienie otrzymania pracy od posiadania legitymacji partyjnej, wszystko to ma na celu zrobienie z robotnika polskiego takiego samego niewolnika komunistycznego państwa, jakim jest już robotnik w Rosji Sowieckiej. Związki zawodowe i spółdzielczość przestały być w tym systemie narzędziem obrony i pomocy, a stały się częścią administracji państwowej, utrzymującej w ryzach posłuszeństwo wobec reżymu robotnika, chłopa i inteligenta.

Nasz program w zakresie reform społecznych brzmi:

SPRAWIEDLIWA REFORMA ROLNA.

WIELKI PRZEMYSŁ POD ZARZĄDEM ROBOTNIKÓW I KONSUMENTÓW.

CAŁA RESZTA W RĘKACH INICJATYWY PRYWATNEJ I WOLNEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Polski ruch wolnościowy i demokratyczny jest więc, tak jak wszyscy jego poprzednicy, ruchem reform społecznych. Odrzuca on natomiast takie wykonanie reform społecznych, które czyni z nich narzędzie ucisku politycznego i ekonomicznego i prowadzi nieuchronnie do sowietyzacji Polski.

Oto główne zręby naszego programu, które wynikają ze wspólnych doświadczeń całego Narodu Polskiego. Nie byłby on zupełny, gdybyśmy nie wskazali wspólnego źródła, z którego czerpie nasz ruch siły i wiarę w zwycięstwo. Źródłem tym jest światopogląd chrześcijański. Jeżeli bowiem mówimy wolność, to dlatego, że jako chrześcijanie uważamy wszystkich ludzi za równych sobie i chcemy w każdym uszanować jego wolną wolę. Nasz program polityczny jest więc ściśle związany z zasadami moralnymi.

które odróżniają nas od materialistycznego światopoglądu komunistów, dla których człowiek jest jedynie gliną, którą można urobić według wzorów siłą narzuconych przez dyktatorskie rządy.

Droga do realizacji tego programu prowadzi przez jedność Polaków. Świadomi jesteśmy jednak, że siły Narodu Polskiego nie mogą wystarczyć dla urzeczywistnienia tego celu. Musimy więc szukać sojuszników w narodach uciskanych, najbliższych naszych sąsiadów: Litwinach, Białorusinach, Ukraińcach, Słowakach, Czechach, Rumunach, Węgrach, Jugosłowianach, Bułgarach - słowem w całej Europie środkowo-wschodniej.

Ale i te siły, choćby najlepiej zorganizowane, nie wystarczą. Jesteśmy częścią Europy i tylko w związku z całą Europą możemy odzyskać wolność. Dopóki świat podzielony jest między trzy mocarstwa, musimy niezłomnie podjąć decyzję, po której stronie stoimy. Stoimy po stronie Zachodu. Nie dlatego, aby tam urzeczywistniony został już w pełni ideał współżycia ludzi i narodów, ale dlatego, że Zachód dąży tak jak my do wolności, sprawiedliwości społecznej i nowego lepszego świata.

Świat po tej wojnie zbliżył się do chwili, w której stanie się jedynym światem. Będzie on światem komunistycznym albo światem wolności i demokracji. Nasze miejsce jest jasne. I do tego świata wolności i demokracji idziemy, przetrwamy i dojdziemy!

/Trybuna Nr.9./

W I E L K A N O C

Droga, wierzbą sadzona wśród zielonej łąki,
Na której pierwsze jaskry żółcieją i mlecze.
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga ciecze
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,
Drogą, którą co święto szli ludzie ze śpiewką,
Idzie sobie Pan Jezus wpółnagi i bosy
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste,
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.
Poznała Zbawiciela ze świętego obrazka,
Upadła na kolana i krzyknęła:"Chryste!"

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,
A Chrystus się pochylił nad klęczącym ciałem
I rzeknie:"Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem."

Jan Lechoń

Z "Psalmu Dobrej Woli". Z.Krasiński.

Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste,
Odnów w nas zmysły, z dusz wypleń kąkole
Złud świętokradzkich - i daj wiekuiste
Śród dóbr Twych dobro - daj nam d o b r ą w o l ę!
Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,
Daj nam, o Panie, świętymi czynami
Śród sądu tego samych wskrzesić siebie!

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.
Godziny przyjęć w Redakcji: od 11-ej do 13-ej w dnie powszednie.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Stockholm, Riddaregatan 25 I tr. ög. tel.60-16-31.